

KOMENTARZ

Przyszłość Podlasia
- trudne pytania?

Wszyscy zadają sobie i innym pytania: co będzie z białskim lotniskiem; kiedy zacznie działać Wolny Obszar Celny oraz Specjalna Strefa Ekonomiczna w Małaszewiczach, które uczynią ten obszar prawdziwym Centrum Transportowo-Gospodarczym; którądy będzie przebiegała autostrada i kiedy rozpocznie się budowa; czy powstanie w Białej nowa wyższa uczelnia, która chociaż trochę nawiąże do tradycji Akademii Białskiej; kiedy zarobki pracownicze przestaną być najniższe w kraju i co mają zrobić młodzi ludzie nie mogący znaleźć swojej pierwszej pracy; co ma uczynić wiele wiejskich rodzin, którym trudno jest zbyć produkty rolne i w efekcie nie tylko rozwijać własne gospodarstwa lecz również z nich żyć.

Czy Podlasie może być godziwym miejscem życia i pracy jego mieszkańców. Odpowiadam: nie jest to aż tak trudne, jest wśród nas Podlasiaków wiele osób spośród samorządowców, przedsiębiorców, nauczycieli, robotników, księży, urzędników, które mogą zdecydować o przyszłości gospodarczej regionu. Należy tylko uruchomić proces przekształceń gospodarczych. Istnieją wypracowane zasady jak to zrobić, jak osiągnąć sukces. Są to zasady uniwersalne i niezmiennie dla każdego miasta, regionu i kraju. Dlatego już kolejny piąty numer "Podlaskiego Przedsiębiorcy" poświęcamy ich prezentowaniu. Chcemy w ten sposób zainspirować jak najwięcej osób by stały się animatorami życia gospodarczego swoich miejscowości czy regionu. Jeżeli nasz region ma tętnić życiem, ulice mają być czyste i zadbane, domy pomalowane na jasne kolory, żeby na ulicach widać było zadowolonych ludzi robiących zakupy to musimy pamiętać,

że żadna organizacja międzynarodowa, ani władze państwowe nie są w stanie przekształcić gospodarki gminy lub regionu. Gminy i regiony muszą same dokonać tej przemiany. Organizacje zewnętrzne mogą udzielać znacznej pomocy technicznej i finansowej lecz przekształcenia muszą wyjść od wewnątrz. Dlaczego? Ponieważ sukces programu rozwoju regionu możliwy jest jeżeli przekształcenia:

- traktowane są jako proces długofalowy wymagający znacznego zaangażowania a tylko jednostki czerpiące z tego bezpośrednie korzyści są zdolne do utrzymania inicjatywy przez okres 10 lat i więcej,

- są oparte na wewnętrznym zrozumieniu lokalnie występujących korzyści względnych,

- są bezustannie modyfikowane i przystosowywane strategicznie do zmian w potrzebach i możliwościach gospodarki lokalnej.

W każdym miejscu, gdzie udało się osiągnąć sukces, wśród lokalnej społeczności istniała grupa osób, która prowadziła przekształcenia w wieloletnim procesie rozwoju. Tworzyli oni organizacje przekształceń gospodarczych, w których były osoby i grupy, które nigdy wcześniej ze sobą nie współpracowały lub które były sobie wręcz przeciwnie w przeszłości.

Wasze osiągnięcia będą się liczyć już wtedy, gdy po prostu nawiążecie kontakt. Nie ma dobrych i złych metod przekształceń gospodarczych. Kluczem do sukcesu jest zaangażowanie do bezpośrednich czynności właściwych ludzi. Tam gdzie będą chętni BPIG proponuje pomoc i współpracę ze strony przedsiębiorców.

CEZARY NOWOGRODZKI

KREDYTY

Kłopoty małych firm

Białkopodlaska Izba Gospodarcza przeprowadziła w minionym tygodniu rozmowy z Naczelnikami wydziałów kredytów banków mających swe oddziały w Białej Podlaskiej. Spotkania te miały na celu zidentyfikowanie barier napotykanym przez osoby rozpoczynające działalność gospodarczą, a nie posiadające odpowiednich środków własnych i poręczeń.

Wszystkie banki jednoznacznie określają swoje stanowisko w tej sprawie, tzn. drobny początkujący przedsiębiorca nawet na niewielki kredyt nie ma szans dopóki nie spełni następujących dwóch podstawowych warunków:

- posiadane środki własne muszą wynosić 20-30% wartości inwestycji (załóżmy od banku),

- przedstawienie bankowi zabezpieczenia kredytu w postaci poręczenia, hipoteki itd.

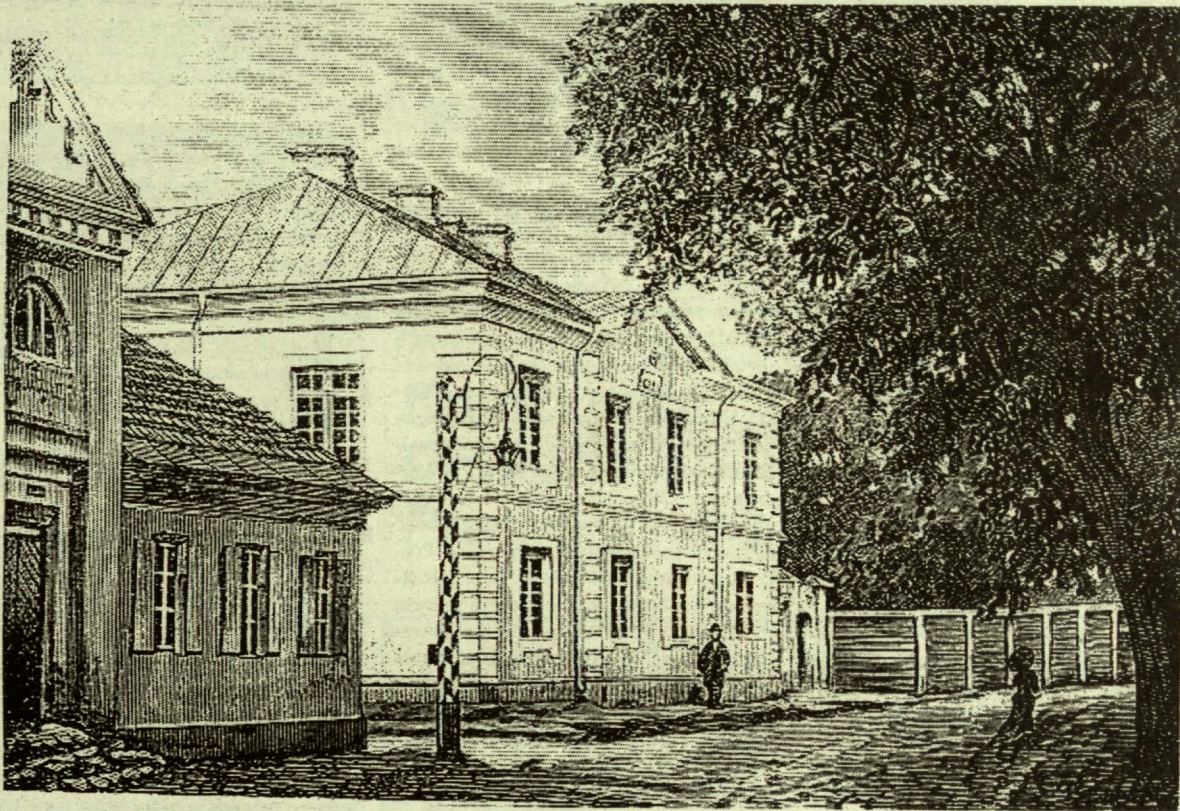
Wymogi stawiane przez banki są całkowicie zrozumiałe. Każda rozsądna instytucja prowadząca działalność na rynku kapitałowym podejmuje działania jak najmniej ryzykowne, zapewniające jej jednocześnie dobrą kondycję finansową. Banki zwracają na to szczególną uwagę, bo przecież w większości funkcjonują w oparciu o pieniądze nie własne, a swoich klientów.

Jednym z rozwiązań tego problemu mogłoby być stworzenie specjalnego funduszu poręczeniowego przez wiodące przedsiębiorstwa naszego regionu. Stanowiłby on instytucję zabezpieczającą ubiegającym się o usługi bankowe i umożliwiłby rozwój drobnej przedsiębiorczości w naszym regionie. Problem ten powinien być poruszony na najbliższym posiedzeniu Komitetu Kapitału i Ubezpieczeń BPIG.

ROBERT SYRYTCZYK

OŚWIATA

Nawiązać do dobrych tradycji



Dawna Akademia Bialska, obecnie siedziba L.O. im J.I. Kraszewskiego

Nadszedł czas gruntownych reform. Z zapowiedzi rządu wynika, że nie ominą one również szkolnictwa. To bardzo optymistyczna informacja z uwagi choćby na to, że ciągle słyszy się o protestach nauczycieli słusznie niezadowolonych z niskich zarobków, rodzice i ich dzieci narzekają na złą konstrukcję programu nauczania, problemem młodzieży jest brak miejsc na studiach wyższych, których to z kolei ukończeniem może się poszczycić tylko 7% Polaków. Niezbyt dobrze przedstawiają się również perspektywy znalezienia pracy przez absolwentów szkół średnich i zawodowych.

Rozwiązanie problemów nękających oświatę będzie trudne ale konieczne. Prawo do dobrego i fachowego szkolnictwa gwarantuje nam konstytucja, więc chciałoby się z tego prawa skorzystać. Szkoła powinna uczyć a nie stresować. Powinna dostarczać wiedzy praktycznej a nie tylko niezrozumiałych teorii i reguł. Bez dużej, dobrze wyszkolonej kadry pracowników niemożliwe jest sprawne funkcjonowanie państwa, nie mówiąc już o powodzeniu proponowanych reform. Dlatego dobrze się dzieje, że dostrzegają to ci, którzy mają władzę potrzebną do tego aby to zmienić. Projekt reformy ma zapewnić m.in. obowiązek nauki do 18 roku życia, zredukować liczbę klas podstawowych i wprowadzić tu obowiązkowe szkoły gimnazjalne. Planowany jest również rozwój szkolnictwa wyższego tak aby mogło studiować więcej osób. Liczba absolwentów szkół wyższych ma stanowić 30% ludności kraju.

Rozwój szkolnictwa wyższego

powinien być widoczny również w Białej Podlaskiej. Ma to mieć wyraz w stworzeniu wyższej uczelni. Prawdopodobnie ma dojść do utworzenia na terenie naszego miasta filii UMCS w Lublinie. Pełnomocnik wojewody ds. wyższej uczelni i jednocześnie z-ca Kuratora Oświaty pan Tadeusz Pawelec zapewnia, że rozmowy z rektorem lubelskiej uczelni są bardzo zaawansowane. Białskie Kuratorium Oświaty przeprowadziło w klasach III Liceów Ogólnokształcących i w klasach IV Technikum ankiety mające dać odpowiedź, jakie kierunki studiów młodzież widziałaby tu najchętniej. Ze wstępnych analiz wynika, że nasz młodzież najchętniej uczyłaby się marketingu oraz administracji. Pierwsze wykłady miałyby się odbyć już w 1999 lub 2000 roku. Będzie to możliwe jednak dopiero po rozwiązaniu wielu trudnych problemów dotyczących znalezienia odpowiedniej infrastruktury i przede wszystkim kadry odpowiednich wykładowców.

Zatrudnianie dobrze wykwalifikowanych pracowników jest z pewnością również w interesie przedsiębiorcy.

Białkopodlaska Izba Gospodarcza zgodnie ze swymi założeniami statutowymi podejmuje działania w kierunku rozwoju kształcenia zawodowego oraz prowadzi szkolenia. Za szczególnie interesujące uznaliśmy ofertę szkoleniową nadesłaną przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji. Instytucja ta oferuje kursy w zakresie systemów zarządzania jakością, akredytacji, badań, certyfikacji. Szkolenia te są prowadzone dla wszystkich branż, ukoń-

czenie ich pozwala zdobyć tytuł "asystenta jakości" i specjalisty (audytora) od norm serii ISO 9000.

Ciekawa jest również propozycja Krajowego Biura Programu Unii Europejskiej Leonardo da Vinci organizującego Międzynarodowe wymiany i staże zapewniając doskonałe krajowe systemy kształcenia i szkolenia zawodowego. Biorąc w nich udział swe umiejętności mogą doskonalić uczniowie, absolwenci szkół zawodowych, młodzi pracownicy i nie pracujący oraz kadry nauczające zawodu.

Dociera do nas również szereg propozycji dla firm, wzięcia udziału w konferencjach, misjach i seminariach organizowanych przez doświadczonych wykładowców. Przekazywane przez nich informacje pozwolą uzupełnić wiedzę i zapoznać się z najnowszymi rozwiązaniami i trendami światowymi we wszystkich sprawach związanych z zarządaniem i prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Uczestnictwo w tych instruktażach mimo dofinansowań przez Unię Europejską wiąże się z pewnymi kosztami. Jednak to dobra inwestycja, która z pewnością szybko przyniesie korzyści firmie, a przede wszystkim osobom biorącym w nich udział.

Miejmy nadzieję, że zmiany w szkolnictwie dadzą ludziom młodym satysfakcjonujące wykształcenie. Osoby, które wiek szkolny mają już za sobą, a chciałyby poszerzyć swoją wiedzę proponujemy szkolenia, bo przecież należy się zgodzić z sentencją mówiącą o tym, że człowiek uczy się przez całe życie.

ROBERT SYRYTCZYK

Oczekują pomocy

Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" w Białej Podlaskiej gorąco dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy przekazali przez nasze ręce jakąkolwiek pomoc rodzicom i osobom znajdującym się w potrzebie. Polecamy dzisiaj Państwu uwadze kolejne potrzeby, także te - jeszcze nie spełnione. Oto one:

- Wdowa, której mieszkanie uległo całkowitemu spaleni, prosi o wsparcie w postaci: mebli kuchennych, pokojowych, wersalki, pościeli oraz różnego sprzętu gospodarstwa domowego.

- Również małżeństwo, których mieszkanie strawił pożar, prosi o: pościel, koce, kołdry, poduszki, wersalkę, stół, krzesła, kuchenkę gazową.

- Małżeństwo wychowujące czworo dzieci, znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, oczekuje na pomoc w zdobyciu: wersalki, pralki wirnikowej i pościeli.

- Matka samotnie wychowująca siedmioro dzieci, której położenie materialne jest krytyczne, potrzebuje: wersalki, fotela rozkładanego, szafy dwudrzwiowej lub wnękowej a przede wszystkim żywności.

- Rodzina z siedmiorgiem dzieci prosi o: żywność, fotel rozkładany, wykładzinę podłogową.

- Rodzina rolnicza wychowująca sześciorgo dzieci potrzebuje: opłaty za bilet do szkoły czworgu dzieci, żywności, ubrań dziecięcych.

- Małżeństwo rolników wychowujące sześciorgo dzieci oczekuje pomocy w postaci: opłaty biletu do szkoły uczniowi w kwocie 80-ciu zł miesięcznie, wersalki, pościeli, ręczników, telewizora.

- Rodzina rolnicza wychowująca sześciorgo dzieci /dwoje z porażeniem mózgowym/ zwraca się z prośbą o uzyskanie: meblościanki, dwóch foteli rozkładanych.

- Matka samotnie wychowująca dwoje dzieci prosi o: żywność, kołdry, koce, ręczniki.

- Matka samotnie wychowująca troje dzieci potrzebuje: biurka, kołder, kocy, ręczników, telewizora.

- Matka trojga dzieci zdana wyłącznie na siebie, posiadająca niewystarczające środki na utrzymanie, a pragnąca swe życie ułożyć od nowa, zwraca się o przekazanie: wersalki, szafy, mebli pokojowych, kuchennych, kuchenki gazowej.

- Osoba samotna posiadająca mieszkanie bez jakiegokolwiek umeblowania prosi o: stół, krzesła, szafę, meblościankę, naczynia kuchenne, telewizor.

Ofiarodawców prosimy o kontakt w godz. 9.00-15.00 w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Reformackiej 9 lub o pozostawienie informacji pod numerem tel. 343-57-73. Pod tym telefonem oczekujemy również na zgłaszanie innych ofert pomocy. Podajemy też nasze konto: Bank PKO BP o/ Biała Podl. nr 10201260-5382-270-1.

**Dyżur prawnika: każda sobota
godz. 10.30 - 12.00
w biurze BPIG
tel. 343-75-07**

Nasi członkowie: "BUDOMEX"

Buduj z "Budomexem"

Jeszcze w nie tak odległej przeszłości w Białej Podlaskiej funkcjonowały dwa duże państwowe przedsiębiorstwa budowlane. Działyły w czasach, gdy

wokowana. Wynosząca ok. 100 mln st. zł miesięcznie dywidenda była zbyt dużym obciążeniem dla przedsiębiorstwa. Do przekształcenia doszło na za-

dzie na własność spółki. Umowę zawarto na lat 10 i wszystko wskazuje na to, że po następnych pięciu latach firma zostanie całkowicie sprywatyzowana.

ca na budowaniu mieszkań i sprzedaży ich lokatorom. Do tej pory wybudowano 3 budynki przy ul. Sidorskiej, 4 budynki przy ul. Terebelskiej oraz kończony właśnie budynek na rogu Al. 1000-lecia i Sidorskiej. W najbliższych planach jest budowa osiedla przy ul. Janowskiej, o 300-400 mieszkaniach. "Budomex" należy do Białopodlaskiej Izby Gospodarczej, a dyrektor Izdebski pełni tam funkcję wiceprezesa. Przynależność do Izby pozwala artykułować problemy firmy budowlanej. Głos takiego stowarzyszenia jak BPIG jest z pewnością bardziej wysłuchany, niż głos pojedynczej firmy budowlanej. Funkcjonuje on w określonej rzeczywistości gospodarczej, która to wpływa niezbyt korzystnie na jej kondycję. Nadmierny fiskalizm, brak działań promujących budownictwo mieszkaniowe nie sprzyja gospodarce. Właśnie gospodarce, bo nie jest tajemnicą, iż budownictwo mieszkaniowe jest lokomotywą wielu innych dziedzin gospodarki. Zmienność, niespójność przepisów, wysokie oprocentowanie kredytów - to wszystko nie sprzyja rozwojowi budownictwa.

Pomimo tych niedogodności, konkurencji na rynku, kondycja "Budomexu" jest dobra. Firma startuje w przetargach i przeważnie kończą się one zdobyciem zamówień. Decyduje cena, wiarygodność ekonomiczna i finansowa. Pracy aktualnie jest na 4 - 5 miesięcy. Później z pewnością też jej nie zabraknie, chociaż decydują o tym przetargi. Ta konkurencyjność stawia przed przedsiębiorstwem wymagania, którym - sądząc po doświadczeniach ostatnich lat - jest ono w stanie sprostać. Szkoda tylko, że buduje się u nas obecnie tyle co w latach pięćdziesiątych co nie tylko ta, ale i inne firmy budowlane stawia w trudnej sytuacji. Radzić sobie jednak jakoś trzeba. "Budomexowi" to się udaje. (jach)



trudności były z pozyskaniem tzw. mocy przerobowych. Oznaczało to, że kłopotem było znalezienie wykonawcy. Pieniądze na inwestycje były. Dla przypomnienia podam, że owe przedsiębiorstwa to: Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. Od 1992 r. ta znana firma budowlana przekształcona została w Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Budomex" sp. z o.o. Jak wspomina dyrektor "Budomexu" mgr inż. Eugeniusz Izdebski do prywatyzacji firma została niejako spro-

wadzone. Wnosząca ok. 100 mln st. zł miesięcznie dywidenda była zbyt dużym obciążeniem dla przedsiębiorstwa. Do przekształcenia doszło na za-

"Budomex" dobrze radzi sobie na rynku budowlanym. Doświadczona załoga sprawia, iż firma nie musi szukać podwykonawców. Dobrze radzi sobie zarówno w branży ogólnobudowlanej, jak i robotach sanitarnych, elektrycznych i inżynierskich. Do najważniejszych inwestycji ostatnich lat należą: Dom Opieki Społecznej w Konstanczynie, Szkoła Podstawowa w Leśnej Podlaskiej, Bank Depozytowo - Kredytowy przy ul. Narutowicza w Białej Podlaskiej. Od kilku lat firma prowadzi działalność developerską polegają-

Prawo

Zmiany w Kodeksie Handlowym

1. Za trafną uznają przedsiębiorcy przyjętą przez projekt dyrektywę maksymalnego przyjęcia do nowego prawa dotychczasowych rozwiązań z przedwojennego kodeksu handlowego. Rozwiązanie to w pełni odpowiada potrzebie stabilizacji polskiego systemu prawnego oraz gospodarki, która potrzebuje trwałych i nie podlegających ciągłym zmianom reguł działania. Z drugiej jednak strony konieczność wydania nowoczesnego polskiego kodeksu spółek handlowych, w miejsce dotychczasowego prawa, nie może budzić zastrzeżeń. Wynika to po pierwsze, z konieczności dostosowania polskiego prawa spółek do prawa europejskiego (w związku ze staraniami Polski o pełnoprawne członkostwo w Unii Europejskiej) oraz po drugie, z niemożliwości rozstrzygnięcia w świetle przepisów kodeksu handlowego z 1934 szeregu istotnych dla współczesnej gospodarki problemów prawnych.

2. Z zadowoleniem przyjmuje się podstawowe założenie projektu, że ma on wspierać przedsiębiorczość przy jed-

noczesnej ochronie bezpieczeństwa obrotu. Na poparcie zasługuje też wyważenie prawnej ochrony interesów spółki, jej wierzycieli oraz wspólników zaś w przypadku spółek kapitałowych (zwłaszcza spółek akcyjnych) ochrony interesów zarówno wspólników strategicznych jak mniejszościowych a także interesu menedżmentu. Ponadto za trafne uznaje się zliberalizowanie szeregu procedur prawnych przy jednoczesnym braku naruszania tych interesów, które są chronione przez te procedury. Dobrym tego przykładem jest możliwość podwyższania kapitału akcyjnego przez zarząd w ramach tzw. Konstrukcji kapitału "docelowego" oraz "warunkowego", co obniża koszty pozyskania kapitału udziałowego przez spółkę. Pozytywnie należy też ocenić tendencję do wzmocnienia pozycji menedżmentu w spółce (zwłaszcza w spółkach akcyjnych) przez rozszerzenie uprawnień zarządu, a także zminimalizowanie udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem spółki (przez nie regulowanie tej kwestii w ustawie

lecz odesłanie do ustaw szczególnych).

3. W ochronie przedsiębiorcy ważne miejsce odgrywa wprowadzenie zasady odpowiedzialności subsydiarnej wspólników spółek osobowych, w następstwie której wierzyciel spółki może szukać zaspokojenia swojej wierzytelności z majątku osobistego wspólnika dopiero wtedy, gdy nie będzie się mógł on zaspokoić z majątku spółki. Ochronie przedsiębiorcy służy też wprowadzenie nowego typu spółki handlowej tj. spółki komandytowo-akcyjnej. Spółka ta daje duże możliwości dokapitalizowania przedsiębiorstwa spółki (przez anonimowych inwestorów pasywnych) przy jednoczesnym zapewnieniu zachowania kluczowej pozycji w spółce jej założyciela (właściciela przedsiębiorstwa).

4. Uzasadnione jest wprowadzenie normatywnej definicji spółki w większym rozmiarze oraz zasady, że spółki cywilne posiadające przedsiębiorstwo w większym rozmiarze stają się spółkami jawnymi. Przerwie to błędną praktykę prowadzenia wielkich przedsię-

biorstw przez spółki cywilne, których dane nie były ujawniane w rejestrze handlowym, ze szkodą dla bezpieczeństwa obrotu prawnego. Ponadto za szczególnie ważne należy uznać wprowadzenie prawnej regulacji przekształcenia spółki cywilnej w spółkę kapitałową, która pozwoli na ograniczenie ryzyka gospodarczego wielu przedsiębiorcom przy zachowaniu kontynuacji swojej firmy.

5. Akceptacji wymagają nowe instytucje prawne wprowadzone dopiero lub doprecyzowane przez projekt. Należy do nich koncepcja spółki kapitałowej w stadium organizacji i związana z tym zasada kontynuacji, że zobowiązania spółki przed rejestracją są zobowiązaniami spółki po rejestracji. Ponadto są to wprowadzone przez ustawę przepisy o podziale spółki kapitałowej, następnie szczegółowa regulacja łączenia się spółek (dopuszczająca możliwość łączenia się spółek różnego typu), regulacja wszelkich konfiguracji przekształceń spółek. (Projekt ustawy do wglądu w biurze BPIG).

Komitet Rozwoju Gospodarczego Agencje Rozwoju Regionalnego i Lokalnego w Polsce

ANDRZEJ KIDYBA, MAREK KOZAK

W Polsce działa ponad 60 agencji rozwoju regionalnego i lokalnego (tych ostatnich jest ok. 15). Jest to prawdziwy fenomen nie tylko na skalę Europy Środkowej. Taką aktywnością i bogactwem instytucjonalnym poszczycić się może niewiele krajów zachodnich. Bez fałszywej skromności można powiedzieć, że cokolwiek nowego związanego z rozwojem regionalnym działo się w tej części Europy, miało swoje odzwierciedlenie w Polsce. Wprawdzie jeśli chodzi o regulacje prawne (ustawy o rozwoju regionalnym), zaczynamy pozostawać w tyle, to jednak wielość instytucji i kapitału doświadczeń można nam tylko pozazdrościć. A ponieważ od powołania pierwszej polskiej agencji (w Suwałkach) minęło już prawie 6 lat, pora na refleksję o silnych i słabych stronach agencji.

Okres powstawania agencji przypadł na lata 1991-1995. U podstaw ich tworzenia leżało wiele różnych przyczyn i motywów. Po pierwsze, wyzwolenie niesłyszanej aktywności obywatelskiej po 1989 roku. Po drugie, słabość innych instytucji publicznych, które w ograniczonym stopniu potrafiły wchłonąć dynamizm czasu reform. Po trzecie, liczne kontakty i przykłady zagraniczne, skłaniające do poszukiwania nowych źródeł finansowania, ale też do podjęcia nowych metod i form działania. Po czwarte wreszcie, oczywista dla wszystkich potrzeba wypełnienia „próżni na styku”: administracja publiczna - sektor prywatny którą częściowo tylko potrafiły wypełnić izby gospodarcze i inne instytucje.

Zasadniczą cechą i poważnym utrudnieniem tworzonych w Polsce agencji było ich bardzo słabe wyposażenie w środki finansowe przy jednoczesnym nakreśleniu bardzo szerokich celów. Twórcy agencji próbowali kreować swoiste perpetuum mobile, które miało uczynić ich własny region „krajem mlekiem i miodem płynącym”. Stanowiło to od początku największe zagrożenie dla działania agencji. Niekorzystnie na rozwój agencji wpływały również częste zmiany polityczne związane z rotacją wojewodów, prezydentów miast - osobowości, które odgrywały istotną rolę w formowaniu działalności agencji. Jednakże wartości merytoryczne i organizacyjne kierujących agencjami doprowadziły do ich niezależności i „odporności” na polityczne oddziaływanie. Dzięki temu mamy dziś w agencjach bardzo wykwalifikowaną kadrę, o średniej wieku ok. 30 lat. Związanie się tych osób z ruchem agencji wynikało przede wszystkim z oryginalności tych instytucji, które - niezależnie i apolitycznie - stanowiły element kooperacji z administracją. Ludzie ci widzieli swoją szansę w zupełnie nowych warunkach. Rekrutowali się z uczelni, urzędów, z prowadzonej działalności gospodarczej, dużych zakładów pracy. Ta mieszanka nie przeszkodziła, a wręcz stanowiła o sile agencji. Z pewnością ważne było również poczucie swoistej misji, którą agencje jako nowy twór na mapie gospodarczej miały do spełnienia. Obecnie bardzo dużą przeszkodę w funkcjonowaniu agencji stanowi niekompletność polityki regionalnej i rozwoju regionalnego. Z trudem kształtowana polityka „centrum” w tym zakresie została jakby wyprzedzona przez działania „prowincji”. Bardzo poważnym utrudnieniem jest również brak ustawy o instytucjach pożytku publicznego, a także brak przedmiotowych i podmiotowych zwolnień podatkowych. W konsekwencji agencje traktowane są na zasadzie podmiotów komercyjnych (tak traktuje je fiskus), a wojewodowie i samorządy widzą w nich pana-

ceum na wiele bolączek. Zapomina się jednak, że połączenie w jednym: komercji i realizacji zadań o rozwojowym charakterze bez odpowiednich środków jest utrudnione. Wojewodowie praktycznie nie zlecają zadań agencjom, obawiając się kontroli (kara za aktywność). Z kolei ci sami - którzy kontrolują - akceptują zbyt małą aktywność i odwagę wojewodów. Przyglądając się temu, co agencje w tych warunkach w ciągu ostatnich lat zrealizowały można powiedzieć, że mamy w Polsce do czynienia z fenomenem instytucji rozwoju regionalnego.

Dziś ruch już ponad 50 instytucji rozwoju regionalnego, który potrafił się sam zorganizować w Krajowym Stowarzyszeniu Agencji Rozwoju Regionalnego, w pewien sposób decyduje o polityce „centrum”. Specjaliści z agencji są głównymi doradcami, w jaki sposób kształtować i realizować politykę regionalną.

Odpowiedź na pytanie o rozumienie polityki regionalnej jest dziś tak samo ważna jak decyzje dotyczące kształtu podziału terytorialnego kraju. To wszystko zmusza do pewnej refleksji nad rzeczywistym stanem polskiej profityki rozwoju regionalnego. Dziś nikt już nie może mieć wątpliwości, że Polska będzie decentralizować swój system, zarówno sprawowania władzy (choć trudno będzie odebrać uprawnienia „centrum”), jak i rozdziału środków finansowych.

Agencje rozwoju regionalnego istnieją już w prawie każdym województwie. W przeważającej części są to spółki akcyjne i fundacje; rządziej spółki z o.o. Każdą z tych form prawnych ma swoje zalety i wady. Łączny kapitał wszystkich agencji można oszacować na przeszło 2 biliony starych złotych (tj. przeszło 200 mln PLN). Większość kapitału ma charakter regionalny i lokalny dzięki czemu nie są instytucjami na pasku instytucji centralnych. Główni udziałowcy to gminy, wojewodowie, banki, w niektórych przypadkach takie Agencja Rozwoju Przemysłu oraz inne instytucje i firmy.

Jednak dzisiejszy kapitał, jak wykreowały agencje, to nie tylko potencjał ludzki i kapitałowy ale również kilkanaście tysięcy miejsc pracy. Czy więc obraz sprzed pięciu lat byłby identyczny z tym, który spotykamy w regionach? Na to pytanie muszą odpowiedzieć regiony. Od 1995 r. obserwujemy wyraźne krzepnięcie ogółu agencji, ale też różnicowanie ich położenia. Biorąc pod uwagę, że agencje nie korzystają z żadnych ulg podatkowych ani - w zdecydowanej większości - nie dostają żadnych dotacji, ich szanse dalszego pełnienia funkcji agencji rozwoju zależą od trzech czynników: wielkości kapitału założycielskiego, zdolności i doświadczenia kadry udziału w wykonywaniu programów rządowych (finansowanych głównie ze środków pomocy zagranicznej).

Wydaje się, że obecnie można mówić o rysujących się trzech grupach agencji. Pierwsza to grupa 10-12 silnych, dobrze wyposażonych i doświadczonych agencji uczestniczących w realizacji programów rządowych finansowanych ze środków pomocy zwłaszcza Unii Europejskiej (8 agencji uczestniczących w realizacji programów Phare-STRUDER i Phare-RAPID o łącznej wartości ok. 100 mln ECU, koordynowanych centralnie przez Polską Agencję Rozwoju Regionalnego) oraz Wielkiej Brytanii (fundacje w Białymstoku i Lublinie realizujące Polsko-Brytyjski Program Rozwoju Przedsiębiorczości o budżecie 20 mln dolarów). Agencje te finan-

suja projekty rozwojowe zarówno ze środków ww. programów jak i środków własnych. Ich budżety operacyjne roczne to 2-6 mln PLN (każda). Nazwijmy je umownie agencjami metropolitalnymi, choć nie każda ma siedzibę w metropoliach. Agencje te mają największe w Polsce doświadczenie w realizacji programów rozwoju regionalnego i lokalnego i nawiązały szerokie kontakty międzynarodowe, aktywnie poszukując nowych partnerów (tab. 2). Są poważnym i cenionym partnerem administracji państwowej i samorządowej. Ich los wydaje się nie zagrożony bez względu na to, czy i jak długo będą uczestniczyć w programach rządowych. Agencje te z zasady działają w dużych, prężnych ośrodkach miejskich, o bogatej tkance gospodarczej i silnym zapleczu naukowym i edukacyjnym. Podobną rolę może także odgrywać Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw. Grupa druga tworzy większość agencji, zwłaszcza tych w średnich i małych ośrodkach miejskich. Na ogół dysponują przeciętnym kapitałem i mogą zrealizować tyle projektów na ile zarobią drogą działalności gospodarczej. Agencje te, pomimo obiektywnych barier finansowych, nie tracą z pola widzenia swej misji i aktywnie zabiegają o promocję swego regionu/społeczności lokalnej. Do tej grupy należy zaliczyć także niektóre agencje lokalne hojnie wywianowane przez Unię Europejską w ramach innego programu Phare-PIL (każda dostała po 690 tys. ECU. Wydaje się, że stopniowo agencje te mocno osadzą się w swych mezo- i mikroregionalnych społecznościach, podejmując bliską współpracę z agencjami metropolitalnymi. Wprawdzie są jeszcze bariery utrudniające takie kontrakty ale są też przykłady spontanicznych inicjatyw zmierzających ku takiemu modelowi. Trzecia wreszcie grupa to agencje tylko z nazwy faktycznie nie prowadzące już żadnej działalności na rzecz swego regionu i koncentrujące się na maksymalizacji zysku dzielonego pomiędzy udziałowców. Jest to bardzo mała grupa.

Nie można wykluczyć, że także w drugiej grupie pojawią się agencje, które ugną się pod trudnościami i poświęcą się wyłącznie działalności komercyjnej. Zapewne taki ruch naturalny między grupami nie jest niczym szkodliwym, jeśli jednak nie stanie się masowym porzucaniem misji rozwoju. Jak się rzeczy potoczą dalej, zależy od wielu czynników, w tym zwłaszcza kształtu i narzędzi polityki regionalnej. Wydaje się w sumie, że mamy dziś w Polsce do czynienia z dobrze rozwiniętą siecią autonomicznych (co nie znaczy nie kontrolowanych) agencji, która może stać się wielkim atutem w podnoszeniu konkurencyjności polskich regionów stymulowaniu i promowaniu wymiany międzynarodowej, integracji europejskiej. A potrzeby będą wkrótce ogromne.

Z tego względu wydaje się nie od rzeczy by powstrzymać zarysowującą się dyspersję owej sieci i w większym stopniu włączyć agencje do udziału w realizacji zadań administracji publicznej bądź też - po spełnieniu określonych kryteriów - zredukować ich obciążenia fiskalne (np. nie pobierając podatku od zysku przeznaczanego na cele statutowe). Gra jest naszym zdaniem warta świeczki.

Dr A. Kidyba jest prezesem Lubelsko-Chełmsko-Zamojskiej Fundacji Rozwoju w Lublinie

Dr M. Kozak jest dyrektorem Polskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Warszawie



**Białkopodlaska Izba Gospodarcza
ZAPRASZA na**

**wykład
dr. Jana Borkowskiego**

**- Unia Europejska -
szanse i zagrożenia
podlaskich przedsiębiorców**

2 czerwca 1998, godz. 16.⁰⁰

Organizator spotkania: **Komitet Współpracy z Zagranicą
przy BPIG**

Miejsce spotkania: **Sala konferencyjna Państwowej
Straży Pożarnej,
ul. Sidorska 93, Biała Podlaska**

Szczegółowe informacje: **BPIG, tel./fax 343 75 07, tel. 342 46 68**



**PIERWSZY
KOMERCYJNY BANK
SPÓŁKA AKCYJNA**

**Oddział Banku
w Białej Podlaskiej
zaprasza
od poniedziałku do piątku
w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰**

Blisko ... gdziekolwiek byś był

Biała Podlaska
ul. Prosta 10
tel. (083) 343-11-31
fax: (083) 343-93-39



Międzyrzec Podlaski
ul. Lubelska 27
tel. (083) 371-20-21
fax: (083) 371-35-23